

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

SPRAWOZDANIE No 109

z dnia 5 lutego 1940 roku

Sprawozdanie zawiera stron 14

S k r ó t s p r a w o z d a n i a

Miliony Polaków zginęły jako ofiary Niemców stwierdza według danych angielskich "New York Herald Tribune" i szereg dzisiejszych dzienników francuskich. Jeżeli się uwzględni bombardowania, egzekucje dużą śmiertelność spowodowaną świadomym zaniedbaniem niemieckim, to otrzymamy cyfrę 4 - 5 milionów zgonów.

Prasa neutralna o okrucieństwach niemieckich. Ostatnio coraz więcej dzienników państw neutralnych opisuje barbarzyńskie akty niemieckie w Polsce. Korespondencja berlińskiego wysłannika duńskiej "Politiken" wywołała szerokie echo w dzisiejszej prasie paryskiej. Korespondent ten opisuje postępowanie Niemców na podstawie opowiadań niemieckich żołnierzy, sędziów i t.p., którzy byli w Polsce świadkami egzekucji, dokonywanych często na młodocianych Polakach.

Amsterdamski "Algemeen Handelsblad" zabiera dwukrotnie głos w sprawie strasznych warunków, w jakich żyje ludność polska.

Komunikat C.I.D. o kłamliwych "sprostowaniach" niemieckich zamieszcza dziś dalej szereg dzienników francuskich; komunikat ten cytowany był również w wielu rozgłoszeniach zagranicznych jak m.in. w radio francuskim, angielskim, włoskim i belgijskim.

Niezależnie od tego zamieszcza Bastide wstępny artykuł w "Ere Nouvelle", w którym m.in. stwierdza, że za to co się dzieje w Polsce ponosi odpowiedzialność cały naród niemiecki.

"Le Petit Parisien" pisze, że gdyby ludność w wielu państwach była dobrze poinformowana o okrucieństwach Niemców w Polsce, to szturmem rozbiłaby niemieckie placówki dyplomatyczne.

Warszawa stanie się dla Hitlera Moskwą pisze w "Free Europe" Hessel Tiltman w artykule o nastrojach Ameryki. Autor zaznacza, że w Stanach Zjednoczonych sympatia dla Polski wzrasta. Społeczeństwo amerykańskie pragnie zwycięstwa Polski i aliantów.

O Radzie Narodowej zamieszcza obszerny artykuł "Le Petit Bleu".

Sowiety chcą zlikwidować żywioł polski w Małopolsce Wschodniej przez wysyłanie masowo inteligencji i robotników w głąb Rosji.

Rezultaty Konferencji Ententy Bałkańskiej zostały opublikowane w komunikacie, który zawiera 7 punktów. Komunikat ten podkreśla zjednoczenie 4 państw, które nie są skierowane przeciwko nikomu, ale zapewnia pełną gotowość tych państw do obrony swej niezależności i integralności.

Podział Niemiec nie jest już dziś możliwy - pisze "La Suisse" na marginesie mowy Hitlera. Dziennik wyraża przekonanie o zwycięstwie aliantów ale - jak pisze - zjednoczenie Niemiec jest już faktem dokonany. To stwierdzenie dziennika jest conajmniej tak samo nieudowodnione jak jego porozumienie jedności Niemców z jednością Włoch.

S P R A W Y W A Z N E

Miliony Polaków zginęły jako ofiary brutalności

n i e m i e c k i e j

Wydanie paryskie "New York Herald Tribune" zamieszcza na pierwszej stronie następującą depeszę z Londynu swego współpracownika Ralph Barnes'a:

"Według wiadomości, jakie otrzymano znajduje się tutaj w przygotowaniu publikacja szczegółowego raportu polskiego o okrucieństwach w Polsce zarzucanych Niemcom. Publikacja ta opracowywana jest pod auspicjami Wielkiej Brytanii i aliantów.

"Sprawozdanie to oraz inne raporty otrzymane przez państwa alianckie lub europejskie kraje neutralne podają tak wielkie liczby wypadków śmierci w Polsce - czy to wskutek głodu, złego traktowania, masowych egzekucyj, czy wreszcie "aktów wojennych", że przekraczają ludzką wyobraźnię.

"Dokumenty znajdujące się w rękach rządu francuskiego, które są w sprawozdaniu tym przytoczone i opierają się na badaniach dokonanych przez państwa neutralne, podają, że liczba Polaków, zmarłych lub zabitych od początku wojny, wynosi cztery do pięciu milionów. Ostatni spis ludności polskiej wykazywał poniżej 35 milionów.

"Chociaż w tych wstrząsających danych cyfrowych należy uwzględnić ogólną liczbę zgonów na całym terytorium Polski bez względu na przyczyny śmierci - sprawozdanie podkreśla, że poważny odsetek wypadków śmierci wśród ludności cywilnej przypisać należy "gwałtom niemieckim" na terytorium Polski okupowanym przez Niemców. Również trzeba uwzględnić bierność władz niemieckich, które nie zajęły się losem ludności.

"Panuje ogólny pogląd, że w obecnych warunkach trudno ustalić jest śmiertelność, ale w kołach bezstronnych obserwatorów w Londynie panuje także powszechny pogląd, że liczba zmarłych w Polsce przekracza cztery miliony.
/New York Herald Tribune z 4 II 40/.

Duński dziennikarz o zbrodniach niemieckich

Korespondent berliński "Politiken" ogłasza dłuższe sprawozdanie o tym "co dzieje się za zamkniętą granicą gubernatorstwa polskiego". Podajemy poniżej zasadnicze ustępy tego sprawozdania:

Lublin.... Obława - podpalanie domów.... 27 Polaków postawiono pod ścianą i rozstrzelano... - oto, co opowiadają szep-tem, używając urwanych zdań, żołnierze niemieccy na urlopie. Nie

No 109 z 5 II 1940

S P R A W Y W A Z N E

powinno się mówić publicznie o tym co się dzieje w Polsce. Inni żołnierze dają opowiadającym znak, by milczeli.

To, co najbardziej przeraża wszystkich Niemców wracających z Polski - czują oni potrzebę mówienia o okrucieństwach jakie widzieli - jest "makabryczna" determinacja charakteryzująca stan umysłów Polaków.

Ci Niemcy, których można skłonić do mówienia, oświadczenia wręcz, że woleliby się rzucić pod pociąg, niż być dobrowolnie świadkami takich scen. Na terenie okupacji niemieckiej rozpętano prawdziwą wojnę przeciw polskości, mającą na celu zniszczenie narodu polskiego.

Klasycznym przykładem tej wojny była "noc morderstwa" w Bydgoszczy, której świadkiem był jeden z moich informatorów.

Za kilka strzałów, danych z zasadzki - całe działnice puszczono z dymem. Za każdego zabitego żołnierza - dzieciątki Polaków wleczono przed plutony egzekucyjne.

Jeden z sędziów sądu wojennego opowiedział mi co następuje - pisze dziennikarz duński: "Jako miejsce straceń wybrano Wielki Rynek w Bydgoszczy. Dla "odstraszenia" pozostawiono przez dzień na rynku zwłoki rozstrzelanych. Polaków spędzano i stawiano pod mur masami."

Wśród licznych przykładów bohaterskich śmierci, sędzia ów wspomina młodego Polaka, który patrzył z dumną pogardą na pluton egzekucyjny, a powalony kulami zawołał: "Jeszcze Polska nie zginęła".

Tenże sędzia był częstym świadkiem "nowej zabawy" na ulicach w Bydgoszczy: Dzieci polskie w wieku lat 4 do 6 bawiły się w "pluton egzekucyjny". Bohaterem zaś dzieciarni był ten, który zawołał "Jeszcze Polska nie zginęła". Dzieci te - pisze dziennikarz - staną się mężczyznami i nie zapomną.

Kończąc - dziennikarz duński - wspomina o cierpieniach ludności, która widziała jak podpalamo jej zagrody - o tych, których wysiedlono do "Kongresówki", nie zezwalając im nie ze sobą zabrać - wspomina wreszcie o cierpieniach więźniów w obozach koncentracyjnych.

Artykuł korespondenta berlińskiego w "Politiken" odbił się głośnym echem w prasie francuskiej. Większe wyjątki z tego artykułu podały pod dużymi czerwonymi tytułami: Excelsior, l'Epoque, l'Ordre, Le Petit Journal, Le Matin, L'Action Française z 5 II 40.

S P R A W Y W A Z N E

Rezultaty Konferencji Bałkańskiej

Konferencja Ententy Bałkańskiej, rozpoczęta dnia 2.II została zamknięta 4.II o godz. 18-ej ogłoszeniem następującego komunikatu:

Rada Ententy Bałkańskiej obradowała w Białogrodzie dnia 2, 3 i 4 lutego 1940.

Wymiana poglądów pozwoliła członkom Rady stwierdzić jednomyślnie, co następuje:

1. Wspólny interes czterech państw w utrzymaniu pokoju, porządku i bezpieczeństwa na południo-wschodzie Europy;
2. Niezłomną wolę do kontynuowania zdecydowanie pokojowej polityki przez utrzymywanie, odpowiednio do swoich pozycji, stałość kontaktu z obecnym konfliktem, w celu uchronienia tej części Europy od dopustu wojny;
3. Wolę do utrzymania jedności w łonie Europy, która ma na względzie tylko własne cele i która się nie obraca przeciwko nikomu, oraz wolę do wspólnego czuwania nad obroną praw, niezawisłości i terytorium każdego z nich;
4. Szczera chęć utrzymania i rozwinięcia przyjaznych stosunków z państwami ościennymi w duchu wzajemnego porozumienia i pokojowej współpracy;
5. Konieczność zacieśnienia i udoskonalenia stosunków gospodarczych i komunikacji między państwami bałkańskimi na drodze organizacji szczególnie wymiany handlowej wewnątrz Ententy;
6. Przedłużenie paktu bałkańskiego na nowy okres statutowy siedmiu lat, od 9 II 1940 r. licząc;
7. Decyzja czterech ministrów spraw zagranicznych do utrzymania między sobą ścisłego kontaktu aż do następnego zwykłego posiedzenia Rady, które będzie miało miejsce w lutym 1941 r. w Atenach.
/Cała prasa za Radio France 5 I 40/.

Czterej ministrowie o Konferencji Bałkańskiej

Po zakończeniu posiedzenia Ententy Bałkańskiej, reprezentującej swoje państwa, ministrowie spraw zagranicznych złożyli oświadczenia prasie, z których cytujemy momenty najbardziej charakterystyczne:

Minister Rumunii Gafencu: "Nerwowość panująca nieraz, kiedy

S P R A W Y W A Z N E

tylu wybitnych dziennikarzy zbierze się w jednym miejscu, nie wdarła się do sali obrad. Pracowaliśmy w absolutnym spokoju i doskonałym porozumieniu...". Jesteśmy przekonani, że nasza Ententa coraz więcej będzie stawać się instrumentem pożytecznym dla pokoju oraz dla idei europejskiej tak doświadczonej obecnie, a do której jesteśmy tym bardziej przywiązani".

Minister Turcji p.Saradzoglu: "Bałkany, niegdyś klasyczne i niepoprawne ognisko niepokoju, daje dziś światu umęczonemu trwoga o jutro, przykład cnót mądrości, równowagi, solidarności i czujności, które utrzymują nasze narody i kraje zdala od doświadczeń współczesnego konfliktu. Jest to rezultat nauki, jaką narody nasze potrafiły wyciągnąć z bolesnej lekcji przeszłości i wpływu czynnika "Ententa Bałkańska"."

Minister Jugosławii p.Markowicz: "... obecna Konferencja będzie miała dobroczynny wpływ na rozwój wypadków na Bałkanach i w basenie dunajskim."

Minister Grecji p. Metaxas: "Jesteśmy głęboko przekonani, że dzięki duchowi naszej absolutnej solidarności i ścisłej współpracy pokój zostanie całkowicie zachowany w tym kącie Europy."
/Le Figaro i inne z Białogrodu 5 II 40/.

Ministrowie Turcji i Grecji w Miszu

Ministrowie spraw zagranicznych Turcji i Grecji spędzają dzisiejszy dzień w Miszu w Jugosławii.
/BBC, audycja polska, 5.I.40 7-a rano, podsłuch własny/.

Saradzoglu zatrzyma się w Sofii

Minister spraw zagranicznych Turcji p.Saradzoglu ma przed powrotem do Ankary zatrzymać się ponownie w Sofii, aby odbyć rozmowy z p.Kiosseiwanowem.

Wiadomość o spotkaniu tych dwóch mężów stanu może mieć doniosłe znaczenie, ponieważ tym razem p.Saradzoglu mógłby przemawiać jako rzecznik całej Ententy Bałkańskiej.
/Le Figaro i inne za Fournierem z Białogrodu 5 II 40/.

Satysfakcja w Rzymie

Koła polityczne Rzymu są zadowolone z wyniku konferencji w Białogrodzie. Zapewnienie polityki neutralności państw Ententy, dobra wola Ententy okazana w stosunku do Bułgarii i Wę-

S P R A W Y W A Z N E

gier, a przede wszystkim uznanie dla włoskich wysiłków utrzymania pokoju na odcinku bałkańsko-dunajskim - są tymi elementami pozytywnymi, jakich się w Rzymie spodziewano po Konferencji Bałkańskiej.

/Le Figaro i inne z Rzymu 5 II 40/.

Rezerwa w Budapeszcie

Koła polityczne w Budapeszcie przyjęły z grzeczną rezerwą komunikat Konferencji Bałkańskiej. Koła te wyrażają przekonanie, że Konferencja w Białogrodzie nie przyniosła nowych momentów w sprawie rozwiązania problemów południowo-wschodnich Europy, interesujących szczególnie Węgry.

/Le Figaro i inne z Budapesztu 5 II 40/.

P O L S K A

Dziennik holenderski potępia ucisk
niemiecki w Polsce

Amsterdamski "Handelsblad" pisze 3 II w artykule wstępnym:

"Szczegółowy raport, który Watykan ogłosił przez radio, dotyczący postępowania władz niemieckich w Polsce, potwierdza w sposób budzący przerażenie wiadomości, które już krążyły.

"Tak samo "Osservatore Romano" potwierdza wiadomości o nieludzkim postępowaniu Sowietów wobec Polaków na terenach okupowanych.

"Raport Watykanu wykazuje, że Polacy i Żydzi w Polsce są prześladowani bez granic a miliony z pośród nich żyją w skrajnej nędzy. Świat asystuje przy tym jak bezsilny widz i może tylko raz jeszcze stwierdzić, co znaczy niemiecka polityka przestąpienia życiowej. Publikacje Watykanu mogą służyć jako wezwanie do dzieła, przedsięwziętego dla ocalenia cywilizacji. Tworzą one mur przeciwko agresji, niesprawiedliwości i barbarzyństwu, które nie mają nic wspólnego z kulturą ludzkości."
/Agencja Radio z 3 II /

Paderewski czci pamięć Motty

Prezydent Konfederacji Szwajcarskiej otrzymał depezę kondolencyjną z powodu zgonu prezydenta Motty od prezydenta Polskiej Rady Narodowej Ignacego Paderewskiego.
/Gazette de Lausanne z Berna 30 I /

Prasa francuska o kłamliwych "sprostowaniach"
niemieckich

Komunikat C.I.D. o kłamliwych "sprostowaniach" niemieckich i o wykrętach Seiss-Inquarta /patrz No 107 Sprawozdania/ zamieściły: L'Ordre, Le Figaro, L'Époque, L'Action Française, Le Jour-Echo de Paris, Le Populaire z 5 II, przy czym uwagę zwraca L'Ordre, który powyższy komunikat zamieścił na pierwszej stronie pod dużymi tytułami: Masowe egzekucje są wykonywane w Polsce codziennie - 500 000 Polaków, ograbionych całkowicie z mienia, wypędzono na Wschód.

Hoover wzywa do pomocy Polsce i Finlandii

Były prezydent Stanów Zjednoczonych, p. Hoover, wygłosił przemówienie, w którym zażądał od Stanów Zjednoczonych wysłania do Finlandii i Polski środków żywności za sumę 30 milionów dolarów.
/PAT 3 II /

P O L S K A

W Holandii o prześladowaniu Polaków

"Niemcy osiedleni na ziemiach zabranych Polakom żyją jak na wulkamie" - stwierdza obserwator neutralny opisujący na łamach "Allegemeen Handelsblad" życie na obszarze Polski znajdującym się pod okupacją niemiecką.

"Polacy mogą mieć nadzieję - pisze autor - że ujrzą na nowo swe posiadłości jeżeli szczęście uśmiechnie się aliantom. U Niemców panuje strach, że opuścili swe zagrody, by osiedlić się na wulkamie." Obserwator holenderski opisuje następującą scenę:

Polska rodzina włościańska wygnana została ze swej zagrody. W ciągu 20 minut musieli wszystko pozostawić i udać się piechotą do najbliższego dworca odległego o 5 godzin drogi. Równocześnie ciężarowy samochód przywiózł chłopca niemieckiego z żoną i kilkorgiem dzieci, którzy czekali przed drzwiami aż czas przyznany Polakom na opuszczenie domu upłynie. Chłopka polska płakała, błagając, by pozwolono jej zabrać krowę, świnie, konia, to lub owo z narzędzi. Nie pozwolono - musiała wszystko porzucić. Chłopka niemiecka również płakała i powiedziała: "Oni muszą odejść, ale mają nadzieję, że wrócą kiedyś. Ja musiałam wszystko pozostawić na Łotwie i nigdy już mej własności nie zobaczę."

W artykule pisma holenderskiego ten sam autor podaje również opis przymusowego przesiedlania Polaków do wschodniej części okupacji niemieckiej:

"Polacy nie wiedzą, dokąd się ich zabiera. Godzinami, czasem nawet przez dwa dni uwięzieni są w pociągu. Nikt nie ma prawa opuszczenia pociągu, okna i drzwi zabite są deskami. Nie rozdzielą się żadnej żywności. W deskach wybite są jedynie otwory na wyrzucanie nieczystości.

Czyż w tych warunkach można się dziwić, że w chwili otwarcia wagonów wyciąga się z nich trupy dzieci i starców?" - zapytuje autor holenderski.

/PAT z 3 II /

W Warszawie szerzą się choroby

Warunki zdrowotne w Warszawie pogorszyły się ostatnio wybitnie. Władze niemieckie nie podejmują żadnych kroków dla zwalczania epidemii.

W Warszawie panuje nie tylko tyfus brzuszny ale także tyfus plamisty.

/PAT 3 II /

P O L S K A

Likwidowanie żywołu polskiego w Małopolsce wschodniej

Władze sowieckie prowadzą w dalszym ciągu akcję systematyczną, zmierzającą do zlikwidowania żywołu polskiego w Małopolsce wschodniej. Wysyła się w głąb Rosji masowo nie tylko inteligencję ale także robotników. Wysiedlanie odbywa się bądź przymusowo bądź też "dobrowolnie". Chcąc zmusić Polaków do "dobrowolnego wyjazdu" w głąb Rosji, władze sowieckie stosują następującą metodę: Bezrobotnym Polakom władze sowieckie odmawiają pracy na miejscu - zasłaniając się brakiem zapotrzebowania. Równocześnie proponuje się bezrobotnym pracę w Rosji, przy czym władze sowieckie udzielają nawet zaliczek na płacę. Bezrobotni, mając do wyboru widmo śmierci głodowej w kraju albo wyjazd, bardzo często przyjmują propozycję przeniesienia się do Rosji.

Robotników polskich wysyła się przeważnie do "Donbasu". W rejonie tym jest już podobno około 25 000 Polaków, należy bowiem zaznaczyć, że wśród bezrobotnych znajdują się nie tylko osoby zamieszkujące stale Małopolskę wschodnią, ale również liczni uchodźcy z innych dzielnic Polski.

/PAT 3 II /

Nastroje Ameryki

"Free Europe" zamieszcza artykuł o nastrojach Ameryki, pióra Hessel Tiltman'a. Autor stwierdza, że w ostatnich 3 miesiącach zainteresowanie się Stanów Zjednoczonych sprawą Polski i jej walką o wolność stale wzrastało. "Ameryka jest dziś podzielona na 3 grupy. W pierwszej grupie są Amerykanie pochodzenia polskiego w sile od 4 do 5 milionów. Do drugiej grupy należy ludność pochodząca z krajów środkowo-europejskich, jak Czech, Słowacji, Austrii, Węgier, Rumunii itd. Wszyscy ci, trwożni o jutro własnego kraju, są stuprocentowo przeciw agresji i odnoszą się przyjaźnie do Polski, jak nigdy przedtem. - Ostatnia grupa reprezentuje prawdziwą Amerykę i obejmuje 100 milionów, z których większość nie uważa zasad wolności, sprawiedliwości i demokracji za frazesy, ale za podstawę praw człowieka."

Artykuł wyjaśnia, że Amerykanie mają własne problemy i nie chcą być zamieszani do wojny, ale pragną, żeby Polska i jej sprzymierzeńcy wygrali wojnę, bo zwycięstwo to położy kres bandytyzmowi i przemocy i zabezpieczy prawowite rządy reprezentantów społeczeństwa przed zniszczeniem, czy to w Polsce, czy w Ameryce. "Instynktowna sympatia dla dzielnego narodu, zaatakowanego przez rozbójnicze moce, będzie miała duże znaczenie dla Polski w czasie miesięcy wojennych. Jeżeli rząd polski będzie roztropny, to sympatia ta okaże się nawet więcej wartościowa, kiedy spokój zapewni Polsce odpowiednie jej miejsce we wolnej Europie." Ameryka żąda od Hitlera dwóch rzeczy w stosunku do Polski: "by opuścił Polskę i nigdy nie wrócił do niej. Historia dowiedzie jeszcze, że Warszawa była Hitlera Moskwą."

/Free Europa, 26 I /

P O L S K A

Zakaz posiadania aparatów radiowych w Polsce

Berliński korespondent "Neue Zürcher Zeitung" donosi z powołaniem się na "Warschauer Zeitung", że gubernator Frank zarządził oddanie przez mieszkańców odbiorników radiowych niemieckim władzom policyjnym do 1 II. Zwolnieni są z tego obowiązku Niemcy o ile otrzymają specjalne zezwolenie.
/Neue Zürcher Zeitung z 27 I /

Pod wrażeniem oskarżeń Watykanu

"Het Volk" /30 I 40/ donosi z Waszyngtonu, że koła kościelne i polityczne w Ameryce są zdania, iż wyjazd osobistego ambasadora Roosevelta przy Watykanie, Mr Taylora, będzie przyspieszony wobec oskarżeń, które Papież skierował pod adresem Niemiec w sprawie prześladowania Polaków. Wyjazd Taylora prawdopodobnie już nastąpi 15 lutego.
/Het Volk 30 I /

Cierpienia Polski

Pod tytułem "Le martyre de la Pologne, que l'Allemagne veut exterminer" - "Le Petit Journal" zamieszcza komunikat C.I.D. o masowych egzekucjach, dokonywanych w Polsce przez Niemców, o okrucieństwach obozów koncentracyjnych, o wywłaszczaniu, niewolnictwie itd.
/Le Petit Journal 4 II /

Bałagan w handlu rosyjskim

Komisarz ludowy handlu Z.S.R.R. Pawłow wydrukował w "Prawdzie" artykuł, w którym krytykuje ostro stan handlu w Z.S.R.R. Pawłow pisze, że w tej dziedzinie panuje kompletny bałagan. Wielkie ilości towarów wysyłane są kolejną nieraz na dalekie odległości, by po pewnym czasie wrócić na miejsce wysyłki, a ludność wiejska odczuwa brak różnych towarów. Pawłow oskarża partię komunistyczną o niedostateczną gorliwość.
/Poslednija Nowosti wg Times z 5 II /

Protest pisarzy francuskich

Krótką notatkę z cytatem z protestu intelektualistów francuskich przeciw okrucieństwom niemieckim w Polsce zamieszczają:
Poslednija Nowosti z 4 II

P O L S K A

Rada Narodowa symbolem Polski nieśmiertelnej

Skromna uroczystość inauguracji Polskiej Rady Narodowej, jako wyraz żywotności narodu zaprzyjaźnionego i sojuszniczego, zasługuje na szersze omówienie.

Mimo okupowania przez wroga państwo polskie nie przestało istnieć. Jego prowizoryczna stolica znajduje się w Angers, armia jego tworzy się na nowo we Francji i Anglii, uniwersytet polski otworzył swe podwoje w Paryżu, a świeżo otwarta Rada Narodowa jest jakby dalszym ciągiem życia parlamentarnego Polski. Członkowie Rady, nie wybrani wprowadzić lecz mianowani przez prezydenta reprezentują główne partie polityczne i cieszą się zaufaniem wszystkich warstw społeczeństwa.

Najbardziej godną uwagi między innymi jest postać Paderewskiego. Ma on za sobą przeszło 50 lat pracy dla sprawy niepodległości Polski. On to w r.1910 wznosił w Krakowie pomnik grunwaldzki a w latach 1914/18 był nieoficjalnym ambasadorem Polski na całym świecie. Jego to podpis widnieje na traktacie wersalskim. Był też w r.1919 pierwszym szefem rządu polskiego a dziś jest symbolem zjednoczenia narodu polskiego w walce o odzyskanie utraconej ojczyzny.

Ustanawiając Radę Narodową rząd gen.Sikorskiego chciał zmanifestować przed światem, że Polska zrywa raz na zawsze z systemem rządów niekontrolowanych i chce być wierną zasadom demokracji.

Zadaniem Rady ma być m.i. uchwalenie budżetu i ustalenie zasad przyszłego ustroju państwa polskiego. Polska była pierwszym w Europie krajem, który miał konstytucję demokratyczną. I dziś Polską szukać będzie podstaw swego ustroju na drodze wolności. Gen.Sikorski wyraźnie powiedział, że rząd opierać będzie swoją działalność na poparciu i zaufaniu szerokich mas.

Rada Narodowa jest symbolem Polski żywej, jest pomostem łączącym Polskę okupowaną z Polską tworzoną we Francji, między Polską wczorajszą a Polską dzisiejszą.

/Deputowany Paryża Bertrand d'Aramon w Le Petit Bleu z 4 II /

Łodzi ma być nadana nazwa czysto niemiecka

Korespondent "Thorner Freiheit" donosi z Łodzi, że władze niemieckie postanowiły nadać Łodzi czysto niemiecką nazwę, gdyż nazwa "Łódź" używana obecnie przez okupantów "przypomina czasy polskiej niewoli." Jak donosi pismo niemieckie istnieć ma wiele projektów nowej nazwy dla tego miasta. Przewodopodobnie rozpisany będzie konkurs, w którym weźmie udział mniejszość niemiecka Łodzi i okolicy. Ten sam korespondent donosi, że Niemcy przewalili ulicę Piotrkowską na "Adolf Hitlerstrasse" a ulicę Kościuszki na "Hermann Goeringstrasse".

/PAT 4 II /

P O L S K A

Germanizacja Krakowa

"Basler Nachrichten" przytacza wiadomość, ogłoszoną przez "Deutsche Allgemeine Zeitung", według której nowy prezydent Krakowa, który był przedtem burmistrzem Drezna, przystąpił do reorganizacji administracji Krakowa. Według informacji pisma niemieckiego "Niemcy stoją na czele całego aparatu administracyjnego i nadzorują całą administracją aż do najdrobniejszych jej rozgałęzień.

Poza tym dziennik niemiecki donosi, że tramwaje mają obecnie napisy w języku niemieckim i że uruchomiono w Krakowie sklepy niemieckie, lokale niemieckie i kina niemieckie.

W końcu "Deutsche Allgemeine Zeitung" oświadcza, że "robotnicy zakładów i przedsiębiorstw miejskich powinni darzyć nieograniczonym zaufaniem niemieckich funkcjonariuszy."
/Transconti 4 II /

Germańskie i sowieckie wyczyny w okupowanej
P o l s c e

"L'Ere Nouvelle" zamieszcza artykuł p. Paul Bastid'a, byłego ministra i ex-prezydenta komisji dla spraw zagranicznych.

Pan Bastid opiera się na pierwszej i drugiej "Dekadzie" C.I.D. oraz na "Sprawozdaniach z Niemiec", wydanych przez niemiecką partię socjal-demokratyczną. Jeżeli ktoś dopuszczał możliwość kompromisowego pokoju - pisze autor - radzę mu, aby przeczytał dokumenty o męczeństwie narodu polskiego. Ujrzy on zbrodnię, kradzież, ucisk - stosowane do wszystkich bez różnicy klas lub zawodu. Oceni on, w jakim stopniu te rzeczy, dokonane przez "zwycięstwa" niemieckie i "pokojową" inwazję sowiecką, służyć mogą za punkt wyjścia do odbudowy powszechnego pokoju. Zmierzy on cierpienia indywidualne i zbiorowe, jakie porażka przyczyniłaby innym państwom.

Pan Bastid przytacza wypadek, kiedy narodowy-socjalista zabił Polaka "ponieważ jego głowa mu się nie podobała" i stwierdza, że pierwszymi winowajcami są szefowie hitlerowscy, ale że nikt nie może uchronić od odpowiedzialności narodu niemieckiego, z którego się rekrutują ci przestępcy, a który nie objawił nawet najmniejszego **ruchu** protestu przeciwko dokonanym zbrodniom.

Pod koniec artykułu autor stwierdza, że w sprawozdaniach o okrucieństwach sowieckich nie znalazł takich, które by się równać mogły z niemieckimi. "Na ziemiach ujarzmionych Niemcy, zdaje się, przeszli samych siebie."
/L'Ere Nouvelle, p. Paul Bastid, 5 II /

PRZEGLĄD OGÓLNY

Prasa szwajcarska

Mowa Hitlera w świetle szwajcarskim

"La Suisse" poświęca czołowy artykuł mowie Hitlera z 30 b.m. Stwierdzenie szwajcarskiego dziennika dadzą się ująć w następujące punkty:

1. Mowa Hitlera odbijała od mowy premiera Daladier, a nawet od dosyć ożywionej mowy brytyjskiego ministra Churchill, skrajnie gwałtownym tonem i nienawiścią do Anglii, nienawiścią, pojawiającą się zawsze, ilekroć realizacja planów niemieckich rozbija się o politykę brytyjską;
2. W słowach Hitlera było mimowolne uznanie dla Anglii nieznającej porażek;
3. Ale była także obawa o los Rzeszy w razie porażki wojskowej;
4. Nawet abstrahując od sympatyj osobistych, należy stwierdzić, że Anglia i Francja mają większe szanse zwycięstwa od Rzeszy;
5. Hitler z naciskiem mówił o 80 milionach Niemców. Wielka siła Rzeszy dziś i jutro tkwi tutaj: w tworzeniu centrum Europy bloku 80-cio milionowego, otoczonego państwami, z których żadne - z wyjątkiem Rosji - nie może się z nią równać ani siłą, ani atrakcyjnością dla sąsiadów. Trzeba było wojny i ścisłego angielsko-francuskiego sojuszu, ażeby stworzyć przeciwwagę tej potwornej masie, ciężącej nad życiem kontynentu;
6. W dociekaniach nad tym, jak rozwiązać problem niemieckiej opinii francusko-angielska rozważała już możliwość podziału Rzeszy. Wiadomość o tym - zdaniem dziennika - spoi tylko Niemcy wewnętrznie jeszcze bardziej;
7. Zjednoczenie Niemiec jest dziś rzeczywistością historyczną tak samo oczywistą, jak zjednoczenie Włoch. Młode to zjednoczenie może zostać rozbite, ale nie da to Europie trwałego pokoju, ponieważ rozproszone odłamki zawsze dążyć będą do zjednoczenia;
8. Nie mówiąc już o tym, że alianci nie robią sobie zbyt-nych iluzji co do ilości nie-Prusaków, którzy gotowi będą zaakceptować podział Niemiec, to tego rodzaju rozwiązanie wymagałoby stałego nadzoru znacznej potęgi, a nie wiadomo kogo możnaby obarczyć taką misją;
9. Problem pokoju będzie po tej wojnie znacznie trudniejszy niż w 1918 r. Niezależnie od tego, czy on jest

Prasa szwajcarska

przyjemny czy nie, fakt ten jest oczywisty: to co było możliwe w 1918 r., nie jest możliwe dziś z powodu błędów popełnionych od tego czasu; dziś rozdział Niemiec mógłby być tylko aktem przemocy, który przyniósłby Europie tylko pokój wątpliwy.
/La Suisse, René Baume, 1 II 40/.

Włochy a Finlandia

"Gazette de Lausanne" ogłasza pod powyższym tytułem korespondencję z Rzymu, według której stosunek Włoch do konfliktu fińskiego da się ująć w następujące punkty:

1. Nastroje włoskie w stosunku do walki małej Finlandii są identyczne do nastrojów z czasów hiszpańskiej wojny domowej;
2. Co dzień rano młodzi Włosi zaludniają poselstwo fińskie w Rzymie, aby się zapisać na ochotników do armii fińskiej. Dotychczas rejestrowało się podobno 5.000 Włochów. Na razie jest to gest platoniczny, ponieważ na wyjazd potrzebny jest paszport i zezwolenie władz włoskich. Ale manifestacja jest niemniej ważna jako taka;
3. Wrażenie, wywołane we Włoszech napaścią sowiecką na Finlandię, podobne jest do tego, jakim to wydarzenie odezwało się na całym świecie, jak do reakcji Francji i Anglii;
4. Wrażenie jest znacznie głębsze nawet od tego, jakie wywołały wydarzenia w Polsce, gdzie dysproporcja sił nie była tak wielka;
5. Wspaniałomyślny gest narodu włoskiego w odniesieniu do Finlandii stoi w jaskrawej sprzeczności do postawy Rzeszy.
6. Ta sytuacja spowodowała ostatnio poważny incydent między partnerami ośi. Autor przypomina wypadek zatrzymania przez Rzeszę włoskiego sprzętu wojennego, przeznaczonego dla Finlandii i stwierdza, że choć prasa włoska zachowała milczącą rezerwę, to szerokie koła włoskie zareagowały uczuciem głębokiego rozgoryczenia;
7. Naród włoski zestawia postawę Rzeszy w konflikcie hiszpańskim z postawą w konflikcie fińskim, a włoska opinia publiczna z zadowoleniem stwierdza, że polityka włoska pozostała wierna swoim postulatom;
8. Rozważając postawę Sowietów i badając ich możliwości, Włosi doszli do przekonania, że Rosja bolszewicka stanowi nadal niebezpieczeństwo dla cywilizacji zachodu,

Prasa szwajcarska

ale nie przedstawia w żadnym razie potęgi, elementu siły;

9. W stosunku do Rosji Włochy nie ukrywają swojej gry; we wszystkich manifestacjach przeciw Rosji prasa włoska zachowuje postawę zdecydowaną i odważną.
/Gazette de Lausanne z Rzymu 30 I 40/.

Prasa francuska

Niemiecki handel z Persją

Dochodzą wiadomości, że Z.S.R.R. zgodził się na tranzyt przez swoje terytorium towarów z Persji do Niemiec. Dostarczona ma być tą drogą Niemcom bawełna, wełna i bydło. Wątpliwym jest, czy Persja będzie mogła dostarczyć Niemcom naftę, gdyż przemysł naftowy w Persji znajduje się w rękach kapitału angielskiego.
/Poslednija Nowosti według Havasa 5 II 40/.

Prasa włoska

"Rosja oszukuje Niemcy" - stwierdza marsz. Balbo

Organ marszałka Balbo "Corriere Padano" ogłasza artykuł podpisany przez marszałka Balbo, stwierdzający, że Rosja z zimną krwią oszukuje Niemcy. "Stalin przywrócił do życia dawny imperialistyczny panslawizm carów. Chce dojść do Morza Śródziemnego przez Bałkany. Ale tu napotyka się na wolę i opór mocarstw bałkańskich, Turcji i Włoch.

Program rosyjski, odnoszący się do południowego wschodu Europy, jest obecnie sparaliżowany przez akcję, w której Włochy odegrały dominującą rolę. Niegdzie nie jest jednak powiedziane, że Stalin nie podejmie na nowo przerwanej gry - pisze dziennik - przy czym stwierdza, że "Włochy jasno wypowiedziały się, iż nie pozostałyby obojętne wobec parcia bolszewików w kierunku Dunaju."

"Corriere Padano" stwierdza dalej, że Niemcy nie rozpętałyby konfliktu we wrześniu, gdyby nie były pewne poparcia Rosji. Dziennik zauważa, że obecnie Moskwa działa bez uprzedniego porozumienia z Berlinem, a nawet przeciw interesom Rzeszy.

"Rosja zupełnie opuściła Trzecią Rzeszę - czytamy - pomoc sowiecka dla Niemiec to w rzeczywistości zwykłe kpiny. Rosja nie wysłała do Niemiec ani żywności, ani nafty, ani też żelaza.

Nie ulega wątpliwości, że akcja Moskwy na Bałtyku a w szczególności w Finlandii, jak również akcja w Europie południowo-wschodniej przekracza ramy porozumienia z Niemcami. Obecnie Rosja już bez skrupułów depte interesy samej Rzeszy.
/P.A.T. 4 II 40/.